20 franków od Pani generałowej 5go Stycznia 1877. LN

586

Szanowny Panie
Leonardzie,

Od dziesięciu tygodni przepędzam napół bezsenne nocy na wązkiej sofie, na której trudno jest nawet się obrócić, gdyż łóżka nie mam. Od dziesięciu lat mieszkam w malenkiej izdebce pod dachem, gdzie w lecie gorąco a w zimie zimno dręczy. Póki byłem zdrów cierpiałem, ale znosiłem. Lecz teraz choroba dręczy, niedostatek wszelkiego rodzaju dręczy; od dziesięciu tygodni nic nie zarabiam, a żołdu żadnego nie pobieram.

Odzywam się do waszego sumienia, czyli to się godzi, ażeby człowiek niewinny, który całe szczęście żywota swego poświęcił dla narodu, dla

dla obowiązku, dla miłości prawdy
i sprawiedliwości, i który całe życie
nad tem pracował, jakteż uformo-
wać młodzieży charakter szlache-
tny, stały i nie zachwiany; jak
rozwinąć ich rozum dla prawdy,
a serce dla wszystkich cnót, ażeby
mówić taki człowiek tak okrutnie
był dręczony. Wszakże to jest
obowiązek najświętszy wszystkich
uczciwych ludzi niknące zdrowie
takiego człowieka wspierać wszel-
kiemi sposobami.

Zostaję z prawdziwym
szacunkiem.

M. Uniszewski
Przy ulicy Delambre, 7

Paryż, dnia 4go stycznia 1874.

588

Otrzymałem od Pana Zielinskiego 20 franków, za które mu dziękuję.

M. Uniszewski.

Paryż, dnia 5go Stycznia 1874.

Powyższy Kwit składam Panu Niedźwieckiemu, oraz uwiadamiam że widziałem mieszkanie pana Uniszewskiego i miejsce na łóżko którego potrzebuje bo jest chory na Katar pęcherzowy. —

Pan Wojłański niewiele zna pana Bielaskiego, ale zdaje mu się, że pracuje i godny względów. —